

Dane z Landsatów dostępne łatwiej i szybciej

Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) zdecydowała się jeszcze bardziej ułatwić dostęp do obrazów Ziemi pozyskiwanych przez amerykańską konstelację Landsat. Najważniejszą nowością jest uruchomienie portalu, na którym publikowane są zdjęcia z najnowszego, ósmego Landsata (wyszlusowanego w lutym br.). Co istotne, zbierane przez ten aparat obrazy można pobrać już trzy godziny po ich wykonaniu. ESA przypomina, że na podobnej zasadzie będą także dostępne zdjęcia z europejskiego satelity Sentinel-2. Jakościowo mają być zbliżone do tych zbieranych przez Landsaty. Start satelity ma nastąpić w przyszłym roku.

Drugą nowością jest udostępnienie za darmo 150 tys. archiwalnych zdjęć, które wykonał satelita Landsat 5. Pochodzą one z okresu 1983-2011 i – jak zaznacza w komunikacie prasowym ESA – wiele



z nich nie było wcześniej publikowanych. Ich udostępnienie poprzedziło przetworzenie obrazowań, tak by jakościowo były bardziej zbliżone do danych z Landsata 8. Opublikowane obrazy odebrała szwedzka stacja w Kirunie. Wkrótce archiwum darmowych danych Landsat ma się rozszerzyć również o zdjęcia zbierane przez inne europejskie stacje: Matera (Włochy) oraz Maspalomas (Wyspy Kanaryjskie).

Źródło: ESA

Obiecujące wyniki europejskiego serwisu

Kilka państw członkowskich Unii Europejskiej rozpoczęło niezależne testy najbardziej dokładnego i najlepiej zabezpieczonego serwisu oferowanego przez system nawigacyjny Galileo. Usługa regulowana publicznie (Public Regulated Service, PRS) dostępna będzie tylko dla upoważnionych użytkowników, np. służb ratunkowych i porządkowych. Obecnie jej sygnał jest transmitowany na dwóch częstotliwościach przez cztery satelity. Początkowo wdrożenie PRS przewidziane było na tzw. fazę pełnej operacyjności, jednak w odpowiedzi na duże zainteresowanie państw członkowskich, została ona włączona już do obecnie realizowanej fazy walidacyjnej. Niezależne testy prowadzone są obecnie przez Belgię, Francję, Włochy i Wielką Brytanię. Wykazały one, że autonomiczna dokładność pozycjonowania nie przekracza 10 m przy korzystnej konfiguracji satelitów. Jak zapewniają twórcy serwisu, jest to imponujący wynik, biorąc pod uwagę niewielką liczbę aparatów Galileo na orbicie i wdrożoną dotychczas w ograniczonym zakresie infrastrukturę naziemną.

Źródło: ESA, DC

BeiDou i Galileo w serwisie Trimble'a

Firma Trimble ogłosiła, że nowa wersja serwisu do postprocessingu danych CenterPoint RTX umożliwi wykorzystanie obserwacji z satelitów Galileo i BeiDou. Oparty na technologii Trimble RTX serwis CenterPoint zapewnia dokładność pozycjonowania lepszą niż 1 centymetr. Do tej pory wykorzystywał on dane z systemów GPS, GLONASS i QZSS (Quasi-Zenith Satellite System). „Poprzez wsparcie Galileo i BeiDou dajemy naukowcom i nauczycielom akademickim możliwość oceny i eksperymentowania z wynikami uzyskanymi z tych rozwijających się konstelacji satelitarnych”, powiedziała Patricia Boothe, dyrektor Działu Usług Pozycjonowania firmy Trimble.

Źródło: Trimble, DC

Pierwsze kary za zakłócanie GPS

Naukowcy już od dłuższego czasu przestrzegają przez niebezpieczeństwami, jakie niosą ze sobą samochodowe zestawy do zakłócania sygnałów GPS. Według amerykańskiego prawa ich stosowanie jest nielegalne, ale zakaz ten pozostawał dotychczas na papierze. Jak jednak donosi serwis „Inside GNSS”, coś się w tej sprawie zmienia. Federalna Komisja Telekomunikacji nałożyła niedawno karę w wysokości 32 tys. dol. na pewnego kierowcę ciężarówki, który zakłócał sygnał GPS w okolicach lotniska w Newark. Równocześnie FCC nasila walkę z dystrybutorami urządzeń zakłócających. W ciągu ostatniego roku podjęła działania prawne wobec 21 sprzedawców z 12 stanów.

Źródło: Inside GNSS

DigitalGlobe chce sprzedawać lepsze zdjęcia

Największy na świecie dystrybutor wysokorozdzielczych zdjęć satelitarnych, firma DigitalGlobe (właściciel konstelacji WorldView i GeoEye), zwrócił się do amerykańskich władz o zniesienie ograniczeń w sprzedaży obrazowań w rozdzielczości lepszej niż 50 cm. Wiceprezes spółki Walter Scott argumentuje, że usunięcie tego zakazu ma pomóc firmie w walce o zagranicznych kontrahentów. Jest to o tyle istotne, że jej największy klient, czyli rząd USA, zamawia coraz mniej zdjęć. Wiąże się to z cięciami budżetowymi oraz wycofywaniem wojsk tego kraju z Afganistanu. Poza tym Walter Scott podkreśla, że ograniczenie

to obowiązuje już od 10 lat, a przez ten czas w teledetekcji zmieniło się tak wiele, że pozyskanie wysokorozdzielczych zdjęć dowolnego zakątka Ziemi z innego źródła nie nastrocza już szczególnych problemów. Walter Scott ocenia, że agencja NOAA (w gestii której leży decyzją) raczej przychyli się do argumentacji DigitalGlobe. Aktualnie najlepszy satelita tej firmy, WorldView-2, jest w stanie wykonywać zdjęcia z pikselem 46 cm. W budowie jest już jednak trzeci aparat z tej serii, który zaofertuje rozdzielczość nawet 30 cm. Powinien się on znaleźć na orbicie w połowie przyszłego roku.

Źródło: Breaking Defense